

dr hab. Włodzimierz Lapis
Instytut Językoznawstwa UAM Poznań

PT Emila Maternik

Szanowna Pani

Jak podaje sjp.pwn.pl

terroryzować *ndk IV*, ~owany «oddziaływać za pomocą terroru, zmuszać do czego gwałtem, represjami; prześladować, zastraszać groźbą gwałtu, przemocy»: Napastnicy terroryzowali rewolwerem, zabierali pieniądze, zegarki, pióra. *Koźn. Piątka 15*. Czupurny i prędko do bitki, terroryzował wszystkich kolegów, zyskiwał nad nimi przewagę i zdobywał posłuch. *MORC. Ptaki 226*. Niechby sobie terroryzowała męża, trzy-

Przy czym (znowu za sjp.pwn.pl):

terror «przemoc i okrucieństwo albo groźby ich użycia stosowane wobec ludzi w celu ich zastraszenia»

W związku powyższym, biorąc pod uwagę, że na dzisiejszej Radzie Instytutu zgłosiła Pani fakt, że czuje się na niej terroryzowana, proszę mi podać:

- 1) kto Panią na niej terroryzował?
- 2) do czego w wyniku tego działania Panią zmuszał?
- 3) przy pomocy jakich środków względem Pani to czynił?

Skoro tak było – dlaczego nie uciekała Pani czy nie wezwała służb porządkowych?

Jestem skłonny pomagać ludziom w potrzebie, a więc również wtedy, gdy są terroryzowani. Nie będę więc mógł sobie wybaczyć, że Pani nie pomogłem w tak dramatycznej sytuacji, będąc na miejscu. Rzecz jednak w tym, że ja nic takiego nie zauważyłem, aby ktokolwiek Panią terroryzował.

Na sugestię pani dr hab. Karoliny Gortych-Michalak aby opuściła Pani salę (w której – według Pani słów – jest ponoć jest Pani terroryzowana) – nie uczyniła Pani tego. Rozumiem, że mogła się Pani czuć zastraszona przez osobę terrorysty, czy też ulec syndromowi sztokholmskiemu. Teraz jednak, gdy już Pani ochłonęła i znajduje się w zaciszu własnego domu – może Pani ze spokojem odpowiedzieć mi na powyższe 3 pytania, a ja niezwłocznie zawiadomię stosowne służby, aby stosownie zajęły się tym nikczemnikiem który to Panią terroryzował.

Brak odpowiedzi z Pani strony potraktuję za przyznanie się Pani, że względem Jej Osoby żadnego terroru nie było na dzisiejszej Radzie Instytutu, w obradach której to razem uczestniczyliśmy.

Z poważaniem



/Włodzimierz Lapis/

PS.

Ze względu na „kaliber” Pani oskarżeń na dzisiejszej Radzie Instytutu pismo to kieruję do wiadomości p. Dziekan Aldony Sopaty